



# z ostatniej ławki

## Witamy po wakacjach!

Czołem! To znówu my! Dwa pierwsze miesiące obfitowały w mnóstwo imprez i wycieczek. Zapewne każdemu z Was ciężko jest się przyzwyczaić do nauki. Doskonale Was rozumiemy. W wolnych chwilach polecamy naszą gazetkę. A znajdziecie w niej masę ciekawych artykułów.

Pierwszym godnym uwagi działem są „Nasze prace”. Zamieściliśmy w nim wypowiedzi naszych najbardziej utalentowanych uczniów.

Warto odwiedzić także „Kino” i „DVD”, aby dowiedzieć się czegoś o najnowszych filmach, na które warto zaprosić dziewczynę (lub chłopaka).

Wszystkich fanów Dragon Ball'a zapraszamy na stronę 4. Dowiedziecie się czegoś na temat DB AF i pierwszego filmu kinowego w Polsce — „Najsilniejszy wojownik na Ziemi”. Życzymy miłej lektury!!!

## Marzenia

Dina

*Marzeń sznur jak stado gęsi  
Całą skryło już polanę.  
Gwiazdkę z nieba mieć bym chciała,  
Ale czy ja ją dostanę?*

*Pociąg jedzie wprost do sławy.  
Czy weń wsiądę? Nie wiem, może.  
Ale jeśli go przegapię,  
Czy na innej stacji zdążę?*

*Płynąc przez bezkres trudności  
Fale mnie wciąż zalewają.  
Czy łód w życiu jeszcze ujrzę?  
I czy ludzie mnie poznają?*

*Czy starania są jak łąka,  
Z której kwiaty wyrastają?  
Czy ja kiedyś cel osiągnę?  
Kwiaty pracy mej powstaną?*

*Szukam wciąż swego skowronka,  
Który śpiewać dla mnie będzie.  
Który także mnie pokocha  
I będziemy razem wszędzie.*

*Marzeń lina z nieba zwisa  
I do ziemi aż dotyka.  
A jej końcem wiatr porusza  
I on ciągle mi umyka.*

*Od lat gonię za księżycem,  
Który Szczęściem się nazwa.  
Szukam go na brzegu morza,  
Woda ciągle tu przypływa...*

*Ja tę wodę biorę w dłonie  
I wyrzucam znów do morza...  
I na niebie zabłysnęła  
Wielkiego sukcesu zorza.*

## Wszystkich świętych

Dina

*słońce świeci jak latarka  
jakoś sztucznie  
trochę smutno  
drzewa są jakby zgarbione  
szelest trawy  
na wydeptanych ścieżkach  
też jest przepelniony żalem  
ptaki zawsze tak wesołe  
dziś śpiewają jakby łkały  
wiatr jest dzisiaj ciężki zimny  
pełen smutku dzieci  
którym matki zmarły  
włów  
które mężów wciąż kochają  
wnuków  
co bez dziadków żyją  
wszystkich tych  
którym ktoś bliski uciekł  
do raję  
gdzieś daleko  
nie wiadomo nawet gdzie  
nim zdążyli się nacieszyć  
jego obecnością*

*wierzby płaczą  
świat w ich ślady idzie  
a gdzieś między obłokami  
co jak kameleon się zmieniły  
z lekkich białych kłębków wełny  
w grubą popielatą pierzynę  
siedzą w kręgu wszyscy święci  
w dół ciekawie spoglądają  
i przez lustra płomieni zniczów  
uśmiechają się do ludzi  
kłęzących nad grobami*

### W tym numerze:

Nasze Prace	2
Kampania antynikotynowa	3
Rozrywka	3
PeCet	4
Kino	4
Dragon Ball Club	5
Sport	5
DVD	6
Kronika Wydarzeń	6

### Polecamy:

- Dragon Ball Club — *Dragon Ball Z: Najsilniejszy wojownik na Ziemi* — ukazał się pierwszy w Polsce film kinowy Dragon Ball Z.
- Kino — *Final Fantasy* — recenzja długo oczekiwanego filmu, na podstawie gry. W całości zrobiony przy użyciu komputera.
- Kronika Wydarzeń — co się działo u nas w ostatnich dwóch miesiącach.



## Nasze prace

### Cicha woda...

Dorota Orzeszek

Pierwszy dzień w nowej szkole...

Jak tam będzie? Co tam będzie? Jakie wrażenie zrobię na swoich przyszłych kolegach i koleżankach?! Tyle mam na języku pytań, na które nikt mi nie może odpowiedzieć. Nikt? No, może tylko Los mógłby mi przepowiedzieć przyszłość, ale przecież to właśnie on jest przyszłością! Widać jednak istnieje takie „coś” – Los przecież nie jest osobą, tylko takim niby-bogiem, czymś o czym wiemy, że „gdzieś tam jest”, ale nikt o nim niczego bliższego nie wie – co potrafiłoby mi oznajmić, co się jutro ze mną stanie. Tylko co z tego? Los, jak zauważyłam, nie lubi wiele mówić, bardziej w jego stylu jest nas zaskakiwać, a nie uprzedzać... niestety! Właśnie z tej zasady wynika mój lęk przed jutrzejszym dniem. U mnie, ale chyba nie tylko u mnie, jest tak, że jeśli na czymś (lub zresztą na kimś) mi zupełnie nie zależy, to zachowuję się na medal i przytrafiają mi się same dobre rzeczy, za to, kiedy chcę, by mi coś się koniecznie udało... istna katastrofa! Tę zasadę potwierdza mnóstwo przykładów z mojego życia, choćby sprawa Jacka... ale to już stara historia i nie ma sensu jej, po raz chyba tysięczny opowiadać. Wprawdzie dla mnie byłby to dopiero drugi raz kiedy słownie powracam do tego pechowego dnia, w którym poszliśmy razem do kina... za to moje ukochane (eks)przyjaciółki omówiły to wydarzenie tak szczegółowo i na tyle przeróżnych sposobów z całą szkołą, że już nawet nie wiem, która wersja była prawdziwa! Niby od tego są koleżanki żeby móc z nimi porozmawiać i by im się zwierzać ze swoich sekre-

tów, ale Magda z Olką chyba trochę przeholowały!

Trudno, stało się i już się nie odstanie. W gruncie rzeczy cieszę się z tej zmiany szkoły. Nikt mnie tu nie zna i mogę od nowa, jak to zgrabnie ujęła moja mama, „ukształtować swój wizerunek w oczach innych” – oj, niełatwo jest mieć matkę psychologa. „Tylko nie przesadzaj z tymi zmianami, bo nie będziemy miały już o czym rozmawiać!” – ostrzegła mnie wczoraj przez telefon Iza. Nie martw się Izuniu, nie przesadzę, nie potrafię tak w jeden dzień się całkowicie zmienić, ale z czasem – może...

Tylko niech mi ktoś powie, po co ja marnuję tyle czasu na gadanie, skoro nawet nie wiem czy ja jutro dojdę do tej nowej szkoły, taką mam teraz tremę! Swoją drogą, to dość dziwne. Nigdy nie bałam się występować na scenie, nawet przed kilkaset osobami, a dzisiaj cała się trzęsę na myśl, że będę za parę godzin musiała wejść do tej, w gruncie rzeczy, niedużej szkoły. Powinam być tym pewniejsza siebie, ponieważ nie miałam gotowego tekstu, który mogłabym zapamiętać... chyba że zapomnę jak się nazywam, a w moim obecnym stanie i to jest możliwe.

Może spokojniej zasnę, jeśli najpierw wyobrazę sobie jak jutro będzie, tak jakbym pisała scenariusz. Szkoda tylko tego, że na scenie aktorzy robią to co wcześniej wyćwiczyli, a w życiu nikt się specjalnie nie stara by czytać didaskalia. Jakie ja właściwie mam zalety?

Wymienić dość łatwo: cierpliwość, tolerancyjność, powaga, spokój, konsekwentność, duże ambicje... a wady? Też spokojnie mogę je jednym tchem wyliczyć: lęk przed nieznanym, skrytość, nieśmiałość i przede wszystkim ten kawałek lusterka, który Królowa Śniegu wrzuciła do mojego serca. Wszystkie złe cechy, którymi obdarzył mnie Los mogę mu jakoś wybaczyć, ale ta Królowa Śniegu, to już była całkiem bezczelna! Żeby tak komuś namieszać w życiu! Takie tyćkie

szkiełko a tak dobrze potrafi wylapać każde złe słowo do mnie skierowane i spowodować bym odplaciła się tym samym, godne podziwu! Rzeczywiście udany wynalazek, całkiem miło byłoby mieć takie zwierciadło w kieszeni, tak na wszelki wypadek, ale jeśli to lustreczko ma siedzieć gdzieś głęboko we mnie, to ja dziękuję! Taki układ na ogół przynosi mi więcej szkody niż pożytku, chociaż z drugiej strony nieraz mi to pomogło... tak czy owak jest to cecha nawet jeśli nie dobra, to na pewno „inna” i „oryginalna”. Przynajmniej nie jestem przeciętna!

Jestem jak idealnie czyste, górskie jezioro. Zimne, spokojne, piękne na swój sposób, niby niewinne, a ileż ludzi się już tu utopiło! Schowane gdzieś wśród Tatr, na pierwszy rzut oka się od innych nie odróżniam niczym wyjątkowym. Dopiero jak się podejdzie bliżej i się lepiej mi przyjrzy, to okazuje się, że tu jest co zwiedzić i gdzie sobie posiedzieć... ale to dopiero na drugi rzut oka, a zanim ktoś zdoła oderwać swój wzrok od wspaniałych szczytów i spojrzy w dół, mija zazwyczaj bardzo dużo czasu...

No to w końcu może bym sobie odpowiedziała czy jestem sympatyczna czy nie? Dobra czy zła? Nie mogę tak od razu tego powiedzieć. Przecież nie ma na tym świecie rzeczy tylko czarnych lub tylko białych, tak jest tylko w bajkach i kreskówkach. W rzeczywistości istnieje jeszcze mnóstwo różnych kolorów i ich odcieni. Ja jestem jednym z nich, a czy się innym spodobam, to tylko zależy od gustu...

### Ślepa uliczka

Anonim

- Hej, mała! Wstawaj!

Poczułam na swoim ramieniu czyjąś ciężką, zimną rękę. -No, obudź się! Palce dłoni zacisnęły się mocno na moim cienkim swetrze i zaczęły go szarpać. Otworzyłam oczy i usiadłam na twardej dworcowej ławce. - Wstawaj! Gliny idą!

Byłam jeszcze półprzytomna i niezbyt rozumiałam, o co chodzi temu chłopakowi, ale zrobiłam jak mi kazał. Nagle przytulił mnie do siebie tak mocno! Że ledwo mogłam oddychać i zaczął krzyczeć na cały dworzec: -Iza! Jak dobrze cię znowu zobaczyć! Długo na mnie czekałaś?

W tym samym momencie przeszło obok nas dwóch policjantów. Jak tylko się oddalili chłopak mnie puścił i spytał:

- Jesteś na gigancie od niedawna! co? -Aha.

- Widać. Musisz się jeszcze dużo nauczyć mała.

Miał rację. Gdyby nie, w tym momencie tłumaczyłabym się policji.

- Słuchaj mała! sama nie masz szans, może byś się przyłączyła do mojej paczki?

Zgodziłam się od razu, bo wiedziałam, że znów ma rację. Życie na ulicy znałam tylko z filmów i ksążek, a nie spędzę przecież całego życia na tej ławce!

Poszłam za Cichym i poznałam jego paczkę, z której wszyscy byli ode mnie starsi, mieli po 17 czy 18 lat. Dotąd sądziłam, że jak ktoś uciekł z domu, to włóczy się po ulicach i sypia na klatkach schodowych. Okazuje się, że nie zawsze tak jest. Całe towarzystwo mojego "zbawiciela" mieszało w jakimś opuszczonym mieszkaniu. Niektórzy podobno nawet pracowali albo się uczyli. Wyglądało na to, że żyje im się nawet nieźle.

Przez następne dni zdołałam się trochę zapoznać ze swoimi nowymi przyjaciółmi.

Rano nikt nam nie kazał szybko wstawać i chodzić do szkoły. Z jedzeniem wprawdzie nie było kłopotów, ale wszyscy i tak piliśmy jakąś "pobudzającą herbatkę według starego rodzinnego przepisu babci Magdy. Przyznaję — działała. Tylko, że po jakichś 5 -6 godzinach okropnie bolała mnie głowa.

Pewnego popołudnia Cichy powiedział do mnie: -Dzisiaj pójdziesz ze mną do pracy! mała. -A co to za praca? - Zobacysz.

Poszliśmy do jubilera. Pomyślałam, że widocznie Cichy jest tu kimś z asystentów. Dlatego też tak bardzo mnie zdziwiło, kiedy zobaczyłam, iż on podchodzi do lady i prosi o pokazanie kilku bardzo drogich złotych zegarków. Wybierał długo i co chwila wytykał sprzedawcy: „Na tym jest rysa, a ten ma za krótki pasek...” W końcu zdecydował się na jeden, ale poprosił, aby jubiler przyniósł mu

dla porównania kilka tych samych egzemplarzy z magazynu. Jak tylko starszy pan zniknął za zasłoną zostawiając na ladzie całą stertę odrzuconych przez tego wybrednego klienta zegarków, Cichy podniósł trzy z nich i wepchnął mi je do torebki:

- Co ty robisz?!

- Cicho bądź!

Gdy sprzedawca wrócił, Cichy nagle zmienił zdanie i powiedział, że jednak nie ma wystarczająco pieniędzy i wróci jutro, po czym szybko wyszedł ze sklepu ciągnąc mnie za sobą. Poszliśmy w kierunku kolejnego sklepu z biżuterią i Chichy szepnął do mnie: -No dobra mała, teraz twoja kolej.

- Co? Mam kraść?! Ty chyba żartujesz! -Trzeba sobie jakoś radzić. -Ale chyba nie tak!

- A masz jakiś lepszy pomysł?

Nie miałam żadnego pomysłu. Ale żeby kraść?!... -No!

- Nigdzie nie idę.

- W porządku. Jeśli ci to odpowiada, to możesz sobie tutaj stać do końca świata, ale ostrzegam cię: ja nie będę na ciebie czekał.

- Już wolałabym wrócić do domu niż kraść by cię utrzymywać! -No to leć, nikt cię nie zatrzymuje, mała.

Odeszłam i po kilku godzinach włości odnalazłam dworzec. Już chciałam iść na peron, kiedy sobie przypomniałam, że przecież nie mam przy sobie portmonetki. Na pewno brałam! Chyba że... Cichy mnie okradł! No i co teraz? Zawróciłam i

zobaczyłam przed sobą twarz Cichego, na której malował się diabelski uśmiešek... -Rozmyśliłaś się mała?

W tym samym momencie usłyszałam jak podjeżdża pociąg.

- Co wybierasz mała?

Co lepsze? Wściekła mina konduktora, kiedy zobaczy, że nie mam biletu i do tego tłumaczenie rodzicom motywów swojej ucieczki, czy kradzież na co dzień? Rodzice — kradzież, rodzice — kradzież, rodzice — kradzież... - Rodzice!

W ostatnim momencie wskoczyłam do pociągu i stanęłam w jego otwartych drzwiach jak głupia patrząc się na Cichego. Diabelski uśmiešek zniknął z jego twarzy i zastąpił go wyraz drwiącego politowania.

Wsiadłam do pustego przedziału. Co będzie dalej? Nie wiem, to się dopiero okaże...

## Aktorstwo

Kamila Kozłowska

Łódź, dnia 4.09.2001r.

Droży Koledzy!

Na pewno wielu z Was marzy o sławie, popularności i uwielbieniu tłumów. Wiadomo, że takowe najłatwiej zdobyć będąc znanym aktorem lub piosenkarzem. Dziś chciałam poruszyć temat aktorstwa. Na początek pytanie: czym jest aktorstwo? Według mnie, jest to wczucie się w rolę jakiejś osoby, umiejętność realistycznego pokazania wszystkich cech charakteru przedstawianej osoby, choćby bardzo różniły się one od charakteru aktora. Jest to również dar przekonywania. I na tym polega cała trudność tej pracy. Aktor, dobry aktor, musi stale nad sobą pracować, ulepszać swój warsztat, poprawiać umiejętności, do każdej roli dobrze się przygotowywać. I, co najważniejsze, musi kochać swój zawód. Bo gdy ktoś gra tylko dla sławy i pieniędzy, lecz nie kocha tego, co robi, nigdy nie będzie naprawdę dobry. W jego rolach nie będzie polotu i naturalności, za to każdy uważny widz zauważy sztuczność, sztywne reguły i pewnego rodzaju znudzenie. Dlatego naprawdę świetnych aktorów jest bardzo, bardzo niewiele.

Warto też korzystać z rad bardziej doświadczonych kolegów filmowych. Według Michała Żebrowskiego jest to jeden z lepszych sposobów na poprawienie swoich umiejętności. Lecz twierdzi on również, że „...posiadanie autorytetów to ciągle intelektualny wysiłek”, co jest kolejnym dowodem na to, że aktorstwo to trudny zawód.

Ostatnia sprawa, o jakiej chciałam wspomnieć to szalona pogonia za popularnością, często wręcz „po trupach”. Jak wcześniej wspomniałam, ktoś, kto gra tylko dla pieniędzy, nigdy nie będzie dobrym aktorem; taki ktoś nie jest godny tego, jak by nie było, szlachetnego zawodu. Zbigniew Zapasiewicz powiedział: „...nie myśl o sławie. Ona sama do ciebie przyjdzie.” Więc nie myślcie o tym, aby koniecznie zostać idolami. Z gry należy czerpać przyjemność. I pamiętajcie, że aktorstwo to nie tylko talent, ale również ciężka praca.

Życzę powodzenia w trudnej drodze odkrywania tajemników aktorstwa!!!

Z poważaniem  
Kamila Kozłowska

P.S. I jeszcze jedno: wygląd zewnętrzny się nie liczy!



## Kampania antynikotynowa

### Tytoń

Ewa Krajewska

*Palenie,  
To dla mnie wyzwolenie.  
Wypalenie papierosa,  
To jak wydmuchanie nosa.  
Nalogu się nie boję,  
Bo tylko próbuję.  
Kolega namawia,  
Do paczki kupowania.  
Bez zastanowienia się zgadzam,  
Bo na nią baz kłopotu zarabiam.  
Wypaliłem połowę paczki  
Już dostaję głupawki.  
W gardle mnie gryzie,  
A w płucach drapie.  
Mówię sobie,  
Tak ostatni raz robię.  
Okazja następna przychodzi,  
A mój rozsądek i tak zawodzi.  
Co dnia to więcej,  
I tak jest coraz gorzej.  
Historia powtarza się,  
Rzucić palenie chcę.  
Dziennie paczka już idzie,  
I moja kasa jak woda płynie.  
Po miesiącu bez grosza przy duszy,*

*Moja godność się kruszy.  
Jestem jak zebrek  
I wyglądam jak wrak.  
Inny mi tylko rady dają,  
Ale tego nie pojmują.  
Próbowałem już z tym skończyć,  
Przyjaciel potrafi tylko pouczyć.  
Setki razy poniosłem klęskę  
W tej bezdusznej walce męskiej.  
Do lekarza koledzy mnie wysłali,  
A on do różnych szpitali.  
Nic nie pomogło,  
Pale na okrągło.  
W końcu jakiś głos do mnie trafił,  
Palenie szkodzi zdrowiu- wydusił.  
Zrozumiałem!  
Jestem nalogowcem!  
Wiem od tamtego dnia,  
Że papierosy to trucizna.  
I głoszę słowo ośnienia.  
Nie bądźcie więźniami palenia!*

## O czytaniu

Kamila Kozłowska

Wielu młodych ludzi odpowiedziałoby tutaj, że nie lubi i nie potrzebuje czytać. Bo po co? W erze komputerów, Internetu i telewizji wszystkiego można się dowiedzieć z innych, ciekawszych (?) źródeł. Jednak ja się z nimi nie zgadzę. Osobiście bardzo lubię czytać i według mnie zjawisko niechęci młodzieży do książek jest bardzo smutne. Ile ciekawych tematów do rozmowy w ten sposób tracimy! Młodzi ludzie nie lubią książek. Sądzę, że w dużej mierze jest to wina ich rodziców i opiekunów. Mnie od dzieciństwa wpajano szacunek do książki i miłość do literatury. Nie znaczy to, że siedzę cały czas obłożona książkami. Lubię pograć na komputerze, obejrzeć film telewizyjny – jak każda młoda osoba. Ale sądzę, że bez czytania moje życie nie byłoby takie ciekawe, a moja wyobraźnia tak bujna. Poza tym dzięki książkom bardzo dużo się uczę. Można to określić jako połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Uważam, że jeśli młodzież nie polubi i nie zacznie czytać książek, to nasze społeczeństwo będzie w przyszłości szare i smutne, a tego chyba nikt nie chce.

## Rozrywka

Filip Klimorowski

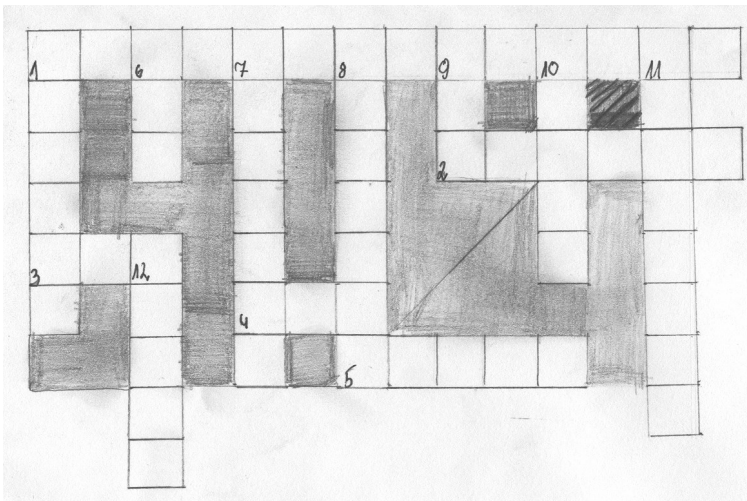
### Poziomo

1. Związek np. gruba ryba.
2. Pisze utwory literackie.
3. Potrzebny do włamania.
4. Trucizna żmii.
5. Tworzą ją działania bohaterów.

### Pionowo

1. Część dramatu.
2. Narodowa.
3. Półprawda, półfikcja.
4. Komputerowa.
5. Dokładne powtórzenie wypowiedzi.
6. Opowiadający w utworze epickim.

Nagrodą za poprawne rozwiązanie krzyżówki jest zwolnienie z pytania z języka polskiego na najbliższej lekcji.



## „Nimda” atakuje

Marcin Kubacki

Onet.pl udostępnia darmowe narzędzie leczące robaka Nimda. Opracowany przez specjalistów z firmy MKS skaner nie tylko wykrywa, ale również usuwa z komputera robaka.

Warto o tym wiedzieć, ponieważ epidemia robaka W32/Nimda worm alias Concept Virus (CV) v.5. nie zmniejsza się. Zdaniem specjalistów z firmy MKS, produkującej znany polski program antywirusowy MxS Vir, jest to jeden z groźniejszych i bardzo szybko rozprzestrzeniających się robaków, jakie pojawiły się w ostatnim czasie. W dniu 21 września pracownicy firmy odebrali

ponad 100 telefonów w związku z robakiem.

**Przypominamy najważniejsze zasady zabezpieczenia się przed infekcją:**

1. Ponieważ infekcja poprzez e-mail (w programach pocztowych MS Outlook i Outlook Express) następuje nawet bez uruchomienia przez użytkownika pliku załącznika, należy wyłączyć podgląd wiadomości. W tym celu w Outlooku w menu **Widok** wybieramy opcję **Układ**, a tam odznaczamy **Pokaż okienko podglądu**. Znak rozpoznawczy robaka to długi niezrozumiały tytuł, najbezpieczniej zaś usunąć wszystkie maile z załącznikami niewiadomego pochodzenia bez otwierania.

2. Należy zainstalować odpowiednią łąkę na Outlooka – można ją pobrać ze strony: <http://www.microsoft.com/technet/security/bulletin/MS01-020.asp>

3. Przede wszystkim zaś najlepszym sposobem zabezpieczenia się przed wszystkimi wirusami jest posiadanie aktualnej wersji oprogramowania antywirusowego.

Robak rozpowszechnia się nie tylko przez e-mail (jak szalejący niedawno w sieci Sircam), ale również można się nim zarazić poprzez strony WWW.

**Po czym poznać, że komputer został zainfekowany?**

Wirus na komputerze z Windows 95/98 nagrywa plik z rozszerzeniem eml do każdego otwieranego katalogu. Jeżeli spotkamy pliki o takiej nazwie – to najpewniejszy znak, że komputer został zainfekowany.

**Jak leczyć system?**

W sieci dostępne jest bezpłatne narzędzie umożliwiające usunięcie robaka. Należy z serwisu Wirusy

pobrać skaner (zainstaluje się automatycznie za pierwszym uruchomieniem) i sprawdzić dysk komputera – wybrać w okienku skanera dysk C: (zaznaczyć poprzez kliknięcie myszą), a następnie uruchomić skaner poprzez wybranie przycisku „Start”.

Skaner w tych plikach, które mogą być wyleczone, zaproponuje leczenie (wystarczy potwierdzić); inne, które w całości są kopiami robaka, wskaże do usunięcia – należy ręcznie usunąć te wskazane pliki.

## Kino A.I. — Sztuczna Inteligencja

Jakub Mazur

Ten film naprawdę warto zobaczyć! Opowiada on o chłopcu — robocie, który jako pierwszy robot na Ziemi odczuwa wszystko tak jak człowiek. To znaczy, że mógł kochać, nienawidzić itp. Zaadoptowała go pewna rodzina, która miała syna mniej więcej w tym samym wieku, co synowi rodzonemu bardzo się nie spodobała ta sytuacja, więc próbował różnych sztuczek. Aż w końcu mu się udało. Po prostu powiedział do robota, żeby obciął mamie włosy, a w tedy będzie go bardziej kochała. Na nieszczęście robota mama obudziła się podczas tej operacji i wywozła go do lasu z nieużytkami. Było to miejsce gdzie ludzie wyrzucali niepotrzebne, zniszczone już roboty. Musiała go tam zostawić podstępem, ponieważ robot tak kochał swoją mamę, że nie chciał jej opuścić. Został ze swoim przyjacielem również robotem misiem zabawką (gorszej generacji). Miś ten ma szczególne znaczenie ponieważ ratuje życie chłopcu z cyrku, gdzie zabijają roboty na różne sposoby. Robot dostał się do tego niechcianego cyrku przez łapankę w lesie. Z pomocą swojego przyjaciela ucieka z następnym robotem. Film kończy się jakieś 100 lat później. Nie chcę powiedzieć jak ,bo zdradzę całą przyjemność oglądania. Powiem tylko, że miś zabawka znów uszczęśliwił naszego bohatera.

**Ocena: 5**

## Harry Potter

Marcin Kubacki

Mówi się, że ekranizacja pierwszej książki J.K.Rowling, która wejdzie na ekrany kin 16 listopada, zarobi o 585 milionów dolarów więcej niż w 1997 roku "Titanic". Budżet filmu, którego reżyserem jest Chris Columbus wynosi 130 miliony dolarów, a zagrał w nim m.in. Alan Rickman, Robbie Coltrane i Maggie Smith. W roli Harry'ego Pottera zobaczymy Daniela Radcliffe'a, którego twarz pojawi się także na milionach puszek coca-coli. Czołowy krytyk filmowy Marshall Julius mówi: "Jest wielce prawdopodobne, że to będzie najlepiej zarabiający film w historii kina. Szacuję, że zyski z filmu i sprzedaży pamiątek dojdą do 1 miliarda dolarów". Na ekrany polskich kin "Harry Potter i kamień filozoficzny" wejdzie 18 stycznia 2001 r..



## Final Fantasy Jakub Mazur

Filmowa wersja bestsellerowej gry komputerowej, która zmieniła oblicze kina. W nie tak dalekiej przyszłości Ziemia zostaje napadnięta przez Obcych. Największe miasta zostają zniszczone, populacja jest zdziesiątkowana, Obcy przejmują władzę nad planetą. Ci, którzy przeżyli, muszą znaleźć sposób na przetrwanie i odzyskanie Ziemi.

Dwójka bohaterów, Aki Ross i jej mentor, Dr Sid, opracowują plan, którego zrealizowanie dla wielu wydawałoby się możliwe tylko z pomocą całej armii. Sid planuje kontratak na bazę Obcych. Bohaterowie wierzą, że każda forma życia posiada duszę, która może zostać ukazana i opanowana. Zorientowali się, że obcy najeżdżycy karmią się duszami zmarłych. Aki i Dr Sid zbierają żywe organizmy, których naznaczone dusze mają stać się przeciwieństwem dusz znajdujących się w bazie obcych. Dusze, w efekcie, wzajemnie się neutralizują, rozbrajając obcych. Po znalezieniu sześciu z ośmiu niezbędnych do stworzenia 'fali' dusz, zesperowani ludzie muszą znaleźć dwie brakujące, zanim ich czas się skończy. Czas Aki jest ograniczony. Została sarażona siłą Obcych. U ludzi kończy się to śmiercią, ale Aki udało się przetrwać dzięki

surowej procedurze zamknięcia w sobie. Jej stan pozwala komunikować się z Obcymi poprzez sny, które przenoszą ją w czasie, na domową planetę przybyszów. Zaczyna rozumieć ich naturę i ogrom katastrofy, jaka może spotkać ziemię. Na razie, kiedy ma w sobie Obcego, jej przyszłość rysuje się fatalnie, chyba że uda się szybko ukończyć falę dusz. Inaczej Aki czeka niechybny koniec. W walce wspomaga ją bardzo zdolny Kapitan Gray Edwards i jego elitarna banda renegatów, znana jako The Deep Eyes. Ten świetnie przeszkolony i oddany oddział nie zraża się tym, że szanse na powodzenie są tak nikłe. Podróżują przez ściśle strzeżone nieużytki, zagarnięte przez obcych. Droga prowadzi do samego serca inwazji Obcych – do miejsca, w które uderzył meteor, na którym Obcy przybyli na ziemię.

W międzyczasie strateg militarny, Generał Hein proponuje użycie Zeus Cannon, masowej, niszczącej kosmicznej broni. Ma zamiar zbombardować planetę bio-etyryczną siłą energii. Na małą skalę, broń tego typu ma zapobiec dalszemu panowaniu Obcych. Dr. Sid i Aki są przeciwni metodzie Heina. Boją się nieznanych skutków

ubocznych, uważają też, że nie można zakładać, że broń da maksimum efektu. Dr. Sid boi się nawet, że może to dać początek nowym generacjom Obcych. Zwolniają radę, próbując wybrać najlepszą opcję i bronić interesów populacji, która przetrwała. Oczekujący szybkich rezultatów i spragniony zemsty Hein, którego rodzina zginęła podczas ataku kosmitów, manipuluje swoimi siłami, sabotuje działania Aki i lekko-myślnie zagraża planecie. Ostateczna konfrontacja Aki z kosmitami przynosi wspaniałe efekty. Aki znajduje sposób na uwolnienie 'fali', odkrywając prawdziwą naturę Obcych. Walcząc zarówno z Obcym w sobie, jak i z generałem Heinem, który, wydając rozkaz ratowania Ziemi, zniszczyłby ją, Aki odważnie dąży do realizacji swojej ostatecznej fantazji.

**Ocena: 5-**

## Dragon Ball Club

### Dragon Ball AF

Marcin Kubacki i Andrzej Wilman

Każdy z Was chciałby wiedzieć, co to jest Dragon Ball AF, a jeżeli już ktoś z was na ten temat czytał, to chciałby wiedzieć więcej. Jest to spowodowane naszą żądzą Dragon Balla. Jest to zjawisko, którego po prostu pragniemy, a przetrwaliśmy już setki razy Dragon Ball, Z i GT, niektórych zaczyna nawet trochę nudzić. Ale do rzeczy, Dragon Ball AF ma to być kolejna część naszego ukochanego anime.



Oto Songo Supersaiyajin 5 (szok!!!).

#### Co oznacza AF?

Alternative Future - alternatywna przyszłość (Ci, co widzieli ostatni odcinek GT, to wiedzą, dlaczego to ma więcej sensu)

Lub After Future (ta wersja jest najbardziej prawdopodobna) - co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „po przyszłości”, ale w praktyce daleką przyszłość.

#### Kto będzie robił AF?

Jedne źródła podają, że Dragon Ball AF to tak zwana fanmanga czyli, jak sama nazwa wskazuje, manga robiona przez fanów.

Drugie natomiast, że jest to projekt zatwierdzony przez samego Toriyamę i zlecony jakiejś firmie do tworzenia, ponieważ samemu Toriyamie zajęło by to 20 lat.

#### Ile będzie odcinków?

Tu prawie wszędzie źródła mówią to samo: od 600 do 650, głównie jednak przeważa opcja 650.

#### Jakie będą sagi?

1. Z synem Broliiego.
2. Z ojcem Babidiego - Bebidim. Prawdopodobnie będzie on miał 4 stadia rozwoju jak Frezer.
3. Gdy Bulma odtworzy planetę Vegeta. Wtedy przyjdzie Nappa, który będzie chciał zniszczyć drużynę Z. Ale dzięki przemowie krilana wszystko się uspokoi. Razem z Nappą będzie podróżował Bardock - ojciec Goku. Nie wiem jednak dokładnie, co się z nim stanie.

To były opcje dla pierwszej z możliwości, a teraz druga możliwość. Cała sprawa polega na tym, że wszystko dzieje się jakieś 700 lat później, przez co głównym bohaterem jest Songo (różnica w stosunku do SSJ 5 polega jedynie na braku sierści na rękach i normalnym kolorze skóry w stopniu 6).



Vegeta SSJ6 (różnica w stosunku do SSJ 5 polega jedynie na braku sierści na rękach i normalnym kolorze skóry w stopniu 6).

rem jest Songotan. Podobno wszystko zaczyna się, gdy składa on kwiaty pod pomnikiem 5 niepokonanych Saiyajinów: Songo, Vegeta, Songohan, Songoten i Trunks. Wtedy z nieba przylatuje kolejny Tsuful brat Bebiego. Wskrzęsza on wszystkich wrogów Songa i scala się z nimi tworząc Perfekt Tsuful. Za to Songotan wskrzęsza niepokonaną piątkę. I zaczyna się jatka. To jest naprawdę ogromny skrót, bo tak, jak już mówiłem, to naprawdę nic z AF nie jest pewne.



Mała Pan osiągnie SSJ (nawet jej so twarzy w złotych włosach).

#### Jakie będą nowe postacie i poziomy SSJ?

Nowymi postaciami w DB AF będą Songoku Jr. i Vegeta Jr.

Zaś nowe poziomy osiągną Songo — SSJ5 i SSJ6, Gotenks — SSJ5 Songokan — SSJ4, Vegeta — SSJ3 (co prawda osiągnął SSJ4, ale nie widzieliśmy go jeszcze jako SSJ3) i SSJ6 oraz... Pan — SSJ (trzeba pamiętać, że jest w 1/4 Saiyajinką). To chyba już wszystko!

## Dragon Ball Z: Najsilniejszy wojownik na Ziemi

Jakub Mazur

Tak!!!! Fani dragona doczekali się i w Polsce ukazał się jeden z wielu specjalni serii Dragon Ball Z. Niestety osoby, które pierwszy raz mają do czynienia z tym anime i nie znają mangi Dragon Ball raczej nie będą wiedzieli, kim są dane postacie. Film zaczyna się, kiedy jakaś obca nam postać przyzywa smoka Shenlonga i wypowiada życzenie. Życzenie to sprawia, że mózg doktora Willowa uwalnia się z lodowego więzienia. Śladami osobnika, który przywołał smoka, podąża Son Gohan (Songokan) i Ulong. Kiedy mózg naszego doktora zostaje uwolniony, postanawia ukraść ciało najsilniejszego wojownika na Ziemi (stąd tytuł). Jednak ze względu na to, iż „mózdzek sporo hibernował i miał przestarzałe informacje porywa Genialnego Żółwia i Bulmę. Jak łatwo się domyślić, na pomoc im przychodzi Son Goku (Songo). W filmie pojawi się także Piccolo (Szatan Serduszko), Kuririn (Krillan) - trójka Nadludzi. Planet Manga daje nam do rąk ładnie spolszczoną kasety.



Ocena: 5-

## Sport

### Liga Mistrzów

Piotr Strożek

Wyniki czwartej kolejki LM:

GRUPA A

Lokomotiw Moskwa - AS Roma (0:0) 0:1, Cafu (78)

Anderlecht Bruksela - Real Madryt (0:2) 0:2, Raul (19), McManaman (35)

GRUPA B

Borussia Dortmund - Boavista Porto (0:1) 2:1, Ricker (52), Koller (68)/ Goulart (30)

Dynamo Kiów - FC Liverpool (0:1) 1:2, Ghioane (56) / Murphy (43), Gerrard (63)

GRUPA C

RCD Mallorca - Schalke 04 (0:2) 0:4, van Hoogdalen (15), Hajto (22k), Asamoah (77), Sand (84)

Arsenal - Panatinaikos (1:0) 2:1, Henry (22 i 52k) / Olisadebe (50)

GRUPA D

Lazio Rzym - PSV Eindhoven (1:0) 2:1, Fiore (39), Lopez (53k) / Kezman (56)

Galatasaray Sztambuł - FC Nantes 0:0

GRUPA E

Juventus Turyn - Rosenborg Trodheim (1:0) 1:0, Trezeguet (25)

FC Porto - Celtik Glasgow (2:0) 3:0, Clayton (1 i 61), Silva (45)

GRUPA F

Olimpique Lyon - Fenerbace Sztambuł (1:1) 3:1 Govan (45), Carriere (53), Delmotte (71) / Derelioglu (35)

FC Barcelona - Bayer Leverkusen (2:1) 2:1,

Klaivert (13), Luis Enrique (38) / Ramelow (38)

GRUPA G

Manchester - Deportivo (2:2) 2:3, van Nisterlou (7 i 40), Gonzalez (37), Diego Tristan (39 i 60)

Olimpiakos Pirus - Lille (0:1) 2:1, Aleksandris (53), Niniadis (64) / Bassir (38)

GRUPA H

Bayern Monachium - Spartak Moskwa (3:0) 5:1, Pizzaro (7 i 22), Elber (33), Bieszczastych (52 i 58), Zikler (90 samobójczy)

Feynoord - Sparta Praga (0:1) 0:2, Jarosik (43), Novotny (78)



## DVD

### Ostra jazda

Andrzej Wilman

Oto nasz bohater Josh pod wpływem otoczenia oraz wdzięków niejakiej Beth zdradza swoją długoletnią dziewczynę. Nie byłoby to może wielkim problemem, bowiem dziewczyna ta studiuje w innym stanie. Problem pojawia się jednak, gdy okazuje, że zamiast kasyty z miłosnymi wyznaniem do dziewczyny Joshua został wysłany zapis jego miłosnych podbojów. Josh wraz z trójką kumpli postanawia dotrzeć do Tiffany przed kasetą, by uratować swój związek.

Jak nie trudno się domyślić nasi bohaterowie jadą przez cały film. Podczas podróży zdarza im się tyleż przygód śmiesznych, co kretyńskich. Ale nawet te kretyńskie wzbudzają śmiech. Jedną z lepszych, moim zdaniem, następuje gdy chłopcy postanawiają jechać na skróty i docierają do zniszczonego mostu. Na odnotowanie zasługuje także przygoda w pewnym uniwersytecie, gdzie nasi bohaterowie trafiają na spotkanie klubu, którego wszyscy członkowie są czarni. Numer z kapturem Ku-Klux-Klanu naprawdę przedniej marki. Autorzy nie przejmują się specjalnie poprawnością polityczną, ale ostatnio nastąpiła chyba taka moda. Zdaje się, że w Hollywood można już na homoseksualistę mówić pedała, a na „afroamerykanina” czarnuch. Dla nas ta przemiana jest o tyle nieistotna, że przecież w Polsce nie ma homoseksualistów, a wszyscy innokolorowi są uwielbiani i traktowani wszędzie niczym goście weselni.

Wszystko to ogląda się z przyjemnością, zważywszy że zarówno chłopcy jak i dziewczęta (ze szczególnym uwzględnieniem filmowej Beth) są atrakcyjni. Gdyby jeszcze narrator opowieści nie był tak obleśny, byłoby całkiem miło, ale akurat w tym przypadku o to właśnie chodziło.

Jedno jest pewne. Ten film nie należy do napszonych. Od początku wszystko jest jasne. Chodzi o dobrą (a raczej obrzydliwą) zabawę. Z postawionego przed sobą zadania autorzy filmu wywiązują się nieźle. Ja śmiałem się razy kilka, a ludzie w kinie parę razy więcej. Gdyby autorzy nie włączyli do filmu wątku o ojcu tyranie, miałbym dla nich jeszcze większe uznanie.

## Kronika wydarzeń

### Redakcja

- 1 – 19. 09. 2001 – przyzwyczajamy się do nowych obowiązków szkolnych;
- 20.09.2001 – obejrzelśmy w kinie adaptację filmową „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza w reżyserii Jerzego Kawalerowicza, ocena: do bry z plusem;
- 21.09.2001 – skorzystaliśmy z ładnej pogody (co było rzadkością we wrześniu) i pojechaliśmy na wycieczkę rowerową, świetna rozrywka;
- 5.10.2001 – uczniowie klasy III gimnazjum i II liceum spędzili wieczór w Tatrze Jaracza i obejrzel przedstawił pt. „Seks, prochy i rock’n roll”; z ich relacji wiemy, że monodram jest godny polecenia;
- 12.10.2001 – w świetnych humorach oficjalnie przyjęliśmy do grona gimnazjalistów uczniów klasy I; odbył się ich chrzest – była wspaniała zabawa;
- 12.10.2001 – wieczorem miała miejsce dyskoteka, już druga w tym roku szkolnym; zachęcamy – przychodzi coraz więcej młodych ludzi z naszej szkoły i nie tylko;
- 15.10.2001 – uczciliśmy Dzień Edukacji Narodowej i wręczyliśmy nauczycielom kwiaty;
- 16.10.2001 – dzień bardzo ważny dla uczniów klasy III gimnazjum; odbył się egzamin próbny z przedmiotów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych; trzymaliśmy kciuki, na pewno świetnie sobie poradzili;
- 17 – 20.10.2001 – część uczniów gimnazjum przebywała na wycieczce w Zakopanem; bardzo cieszyli się z wyjazdu, przybyli do szkoły w humorach owianych mgłą, ale nie górską, lecz mgłą tajemniczy; wiemy, że było wesoło;
- 18 – 19.10.2001 – inna część uczniów gimnazjum odbyła wycieczkę do Chorzowa; eskapada była udana

Na razie koniec kroniki.

Przypominamy:

- 27.10.2001 (sobota) – przychodzimy do szkoły i sumiennie pracujemy – obowiązuje plan z piątku; niektórzy mają zaplanowane wyjścia edukacyjne;
- 1 – 4.11.2001 – dni wolne!!! 1-ego listopada należy odwiedzić groby zmarłych i uczcić ich pamięć zapalając symbolicznie znicz.

## W następnym numerze:

- Sensacje podstawówki — dodatek dla szkół podstawowych.
  - Kino — recenzje najnowszych filmów.
  - PeCet — aktualności ze świata komputerów.
  - Dragon Ball Club — opisy Songa i Vegety.
  - Agata P. odpowiada — problemy nastolatków (piszcie do nas).
  - Artykuły wspomnieniowe z wycieczek.
- Znajdziecie również ogromną dawkę dowcipów i rozrywki i wiele, wiele innych...

## Skład redakcji

1. Natalia Wasilewska
  2. Dorota Orzeszek
  3. Marcin Kubacki
  4. Filip Klimorowski
  5. Jakub Mazur
  6. Andrzej Wilman
  7. Piotr Strożek
  8. Ewa Krajewska
  9. Kamila Kozłowska
- Opiekun: mgr Honorata Szadkowska

Do zobaczenia  
w  
następnym  
numerze!!!

